

DZIENNIK WILEŃSKI



REDAKCJA i ADMINISTRACJA: ul. Dominikańska 4. Telefon Redakcji i Administracji 448. Drukarnia 520. Redaktor przyjmuje od g. 2 — 4 po poł. Administracja otwarta od g. 9 — 6, w niedzielę i święta od 12 — 1. „Dziennik Wileński“ wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświęconych.

PRENUMERATA miesięczna z odnośnikiem 300000 mk., z przesyłką pocztową 3100000 mk., za granicą 6000000 mk., cena pojedynczego numeru na prowincji 180000 mk. CENA OGŁOSZEN: za wiersz milimetr, przed tekstem 80000 mk. w tekście 100000 mk., za tekstem 40000 mk. — W numerach świątecznych oraz z prowincji o 25% drożej. Każda nowa podwyżka taryfy obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia. Konto czekowe w Poczcie Kasie Oszcz. № 80187.

W sobotę dnia 12 b. m. odbędzie się w salonach Domu Oficera Polskiego w Wilnie przy ul. Ad. Mickiewicza Nr. 13.

ZABAWA TANECZNA

Obowiązują stroje wieczorowe. Przygrywają orkiestry dęta i smyczkowa. Początek o godz. 21-ej. Wstęp tylko po okazaniu zaproszenia. Zaproszenia nabyć można przy bufecie w Domu Oficera Polskiego przy ul. A. Mickiewicza Nr. 13.

Telefonem z Warszawy.

(Od własnego korespondenta.)

Pogłoski o dymisji p. Plucińskiego.

Jedno z pism doniosło wczoraj, że Komisarz Nadzwyczajny Rzeczypospolitej Polskiej w Gdańsku p. Pluciński zgłosił dymisję.

Redukcja na placówkach zagranicznych.

Wszystkie placówki emigracyjne przy naszych poselstwach za granicą zostały usunięte ze względów oszczędnościowych.

Nowy vice-minister skarbu.

Vice-ministrem Skarbu został mianowany p. Klarnier były szef departamentu Min. Przemysłu i Handlu a następnie Dyrektor Banku Handlowego w Warszawie.

Mianowania w ministerjum skarbu.

Dyrektorem Departamentu Kredytowego Min. Skarbu mianowany został p. Młynarski, a komisarzem giełdowym p. Pawelkiewicz.

Konferencja w Ministerstwie Skarbu.

W ministerstwie Skarbu odbyła się we czwartek przedpołudniem konferencja w której wzięli udział premier Grabski i ministrowie, przedstawiciele klubów sejmowych, dyrektorowie banków i P.K.K.P.

Na konferencji omawiane były trzy sprawy:

1. Emisja bonów złotych bezprocentowych przeznaczonych na wpłatę podatków.
2. Sprawa wypuszczenia 8 procentowych obligacji kolejowych.
3. Sprawa wcześniejszego pobrania pierwszej raty podatku majątkowego w kwocie 331.000.000 franków złotych.

W obszernej dyskusji wszyscy członkowie konferencji opowiedzieli się za wypuszczeniem bonów. Odzywały się zdania aby bono te mogły być użyte na opłatę kredytów P.K.K.P. Przeciwno temu jednak oświadczył się premier Grabski, który uważa, że P. K. K. P. musi być zupełnie oddzielona od kas skarbowych.

Co do obligacji kolejowych, to poruszono kwestję, czy kasy skarbowe mają mieć obowiązek lombardowania ich tak, jak to było z pożyczką Odrodzenia. Przeważało zdanie, że nie mają tego obowiązku.

W sprawie podatku majątkowego podnoszono wątpliwości, czy przyspieszenie raty nie będzie zbyt uciążliwe dla niektórych kategorii płatników, jak, na przykład dla rolników. Według wypowiedzianej opinii godatek ten nie przekracza zdolności płatniczej żadnej kategorii podatników.

W końcu konferencji p. Premier Grabski zawiadomił zebranych że zadłużenie Skarbu w P. K. K. P. w przeciągu czasu od 31 grudnia 1923 roku do 10 stycznia 1924 roku zmniejszyło się o 3.000.000.000.000 mk. Po oświadczeniu Przemjera zostało przyjęte aplauzem.

Projekt ustawy o bezprocentowych bonach złotych został wczoraj przedłożony Radzie Ministrów.

W piątek odbędzie się ponowna konferencja na której będzie omawiana sprawa banku emisyjnego i nowej waluty.

Czwartkowe posiedzenie Senatu.

Podatek dochodowy.

WARSZAWA, 10.I (Pat.) Na dzisiejszym posiedzeniu Senatu w pierwszym punkcie porządku dziennego przystąpiono do sprawozdania komisji skarbowo budżetowej o projekcie ustawy w przedmiocie przepisów o państwowym podatku dochodowym. W imieniu komisji zabrał głos sen. Szarski, prosząc o przyjęcie tej ustawy bez zmian. Ponadto ze względu na postanowienia ustawy konstytucyjnej zawierającej statut organiczny województwa Śląskiego komisja proponuje rezolucję, wzywającą rząd do jaknajprychlejszego uzyskania zgody Sejmu Śląskiego na to postanowienie, wyżej wymienionej ustawy zgodnie z którym państwowy podatek dochodowy pobierany

w województwie Śląskiem wpływa do skarbu państwa, a nie do województwa Śląskiego. Ustawę i rezolucję Senat przyjął.

Prowizorja budżetowe.

Przystąpiono następnie do sprawy dodatkowego prowizorjum budżetowego na kwartał IV roku ubiegłego oraz prowizorjum na kwartał I roku bieżącego. W imieniu komisji zabrał głos sen. Buzek, który stwierdza we wstępie, że kwota 19 biljonów marek nie mogła wystarczyć na IV kwartał roku weszłego i rząd mógł domagać się powiększenia tej sumy o kwotę pięciokrotną co razem daje na ów kwartał 119 biljonów. Co się zaś tyczy prowizorjum na I kwartał r. b. to referent zauważa, że stanowi ono znaczny postęp w

porównaniu ze wszystkimi poprzednimi prowizorjami, gdyż krępuje w większej mierze gospodarkę rząd i umożliwia intensywną kontrolę. Prowizorjum to mianowicie zezwala na dodanie w pierwszym kwartale 1/4 części przewidzianej preliniarjum, a tylko co do wydatków na szkolnictwo robi wyjątek zezwalając na wydatkowanie 3/4 sumy preliniarwanej. Ogólne wydatki w I kwartale roku bieżącego mogą osiągnąć sumy około 518 miliardów. Nowe prowizorjum umożliwia ustanowienie budżetów miesięcznych, a wreszcie bardzo ważnym jest to, że nie wolno ministrowi skarbu przynieść kredytu z jednego działu do drugiego oraz zabrania ono ministrowi skarbu uciekania się bez specjalnego upoważnienia do druku marek na pokrycie bieżących podatków. Kończąc referent prosi o przyjęcie obu ustaw bez zmian. W dyskusji zabrał głos sen. Woźnicki (Wyzw), który wypowiedział się przeciwko prowizorjum za kwartał IV r. zeszłego, natomiast za prowizorjum na kwartał I roku bieżącego.

Sen. Siedlecki (PPS) oświadcza się również przeciwko pierwszej ustawie, natomiast za drugą ustawą. Po przemówieniu sen. Thullie zabrał głos jeszcze senator Buzek, który stwierdził pewien postęp w zmniejszeniu się opóźnienia w uchwalaniu prowizorjów budżetowych oraz zwrócił uwagę na konieczność punktualnego ich przedkładania przez rząd. W głosowaniu obie ustawy przyjęto bez zmiany. Następnie sen. Woźnicki (Wyzw) zreferował sprawę skreślenia art. 89 ustawy o podatku majątkowym, który zaliczał na ten podatek progresję od podatku.

Po przemówieniu sprawozdawcy w głosowaniu przyjęto ustawę według brzmienia sejmowego 43 przeciwko 39 głosów.

Monety metalowe w Polsce.

WARSZAWA, 10.I. (A. W.) — Kierownik mennicy państwowej E. Aleksandrowicz oświadczył współpracownikowi „Gazety Warszawskiej”, że na 1 lutego mennica państwowa będzie zupełnie przygotowana do uruchomienia. Narazie wybijani będą monety brązowe. Niklowe monety wykona mennica austriacka w Wiedniu. Na monetach niklowych będzie umieszczony wizerunek długowłosego

Ustawa o pełnomocnictwach Prezydenta.

Następnie sen. Karpiński referował ustawę o naprawie skarbu państwa i reformy walutowej. Mówca oświadcza, że zły pieniądz nie pozwala na żadną reformę w dziedzinie gospodarczo-kulturalnej i administracyjnej i zagraża wprost życiu politycznemu. To też ze wszystkich stron kraju słyszy się wołanie: „Dajcie nam dobry pieniądz”. Należy się wdzięczność ministrowi skarbu, że ten moment wyczuł tak świetnie i wniósł ustawę, która może najradykałniej rozstrzygnąć o naprawie skarbu. Sejm uchwalił tę ustawę jednomyślnie większością reprezentantów ludności polskiej. Daje ona ministrowi skarbu pełnomocnictwa niebywałe w dziejach parlamentu. Mówca omawia 13 punktów art. I, określających rodzaj pełnomocnictw, a potem powiada: „Należy życzyć rządowi, żeby z tych pełnomocnictw korzystał jaknajprędzej i jaknajpomyślniej. Projekt tej ustawy zelektryzował cały kraj i cały kraj oczekuje wyniku tylko od spełnienia postulatów w tej ustawie postawionych. Pozostaje nam tylko śmiało rozpocząć to dzieło, które jak wiemy musimy sami dokonać. Nie możemy wszystkiego oczekiwać od pomocy obcej, kapitału obcego, musimy wszystko stworzyć sami. Jeżeli tak być musi, cała działalność powinna być skoncentrowana w jednych rękach, to też proszę o uchwalenie tej ustawy. Sen. Zdanowski (Z.L.N.) wniósł, żeby Senat przeszedł do porządku dziennego nad wątpliwościami konstytucyjnymi. Interpretowanie Konstytucji jest dopuszczalne, zastrzega się jednak, że za tak daleko posuniętą interpretacją głosować można tylko ze względu na poważną sytuację i dobro skarbu. Przez głosowanie za tą ustawą nietylko zbywa się kłopot z głowy, ale bierze się też odpowiedzialność przed krajem za to, co się będzie działo.

sego rycerza władki z czasów zamierzeńych początków Państwa Polskiego, wznoszącego w górę dwa palce prawej ręki i trzymającego wielki miecz obosieczny. Monety srebrne wykonane będą z granicy, złote w kraju. Na dzień 1-go maja mennica będzie posiadała zapas monet metalowych (oprócz złotych) potrzebny do przeprowadzenia reformy walutowej.

Sytuacja polityczna w Anglii.

LONDYN 10.I (Pat.) Na wczorajszym poufnym posiedzeniu przywódców liberalów omawiano mowę Mc-Donalda. Wyrażono opinię, że mowa jest tak umiarkowana, że mogła być wygłoszona przez członka partii liberalnej.

LONDYN 10.I (Pat.) Wczorajszy meeting w Albert Hallu przyjęty był entuzjastycznie przez olbrzymie audytorjum. Przewodniczył Ramzes Mc-Donald. Przemawiali liczni wybitni mówcy Labour Party. Dłuższe przemówienia wygłosił Ramzes Mc Donald, który powiedział między innymi co następuje: W ciągu kilku najbliższych dni może przypaść w udziale stronnictwu naszemu ujęcie steru rządu. Labour Party nie odmówi wzięcia na siebie odpowiedzialności za sprawowanie tych rządów, nie dlatego, żeby dążyła do wła-

dzi, lecz dlatego, że uważa to za swój obowiązek, spadający na nią w naturalnym rozwoju wypadków. Zarzucają nam, mówił Mc-Donald, że sięgamy po władzę, by zarządzić nowe wybory powszechne. Mogę zaręczyć imieniem swoim i stronnictwa, że w programie gabinetu naszego stronnictwa podobne zamierzenia nie istniały. Mówiąc o obowiązkach, które gabinet pragnie spełnić, Mc Donald powiedział, że najważniejszy z tych obowiązków jest zaprowadzenie i utrwalenie prawdziwego pokoju. Mam nadzieję, że uda się nam dopiąć naszych celów, którymi są: pozostawienie dotychczasowych antagonizmów poza nami, zaprowadzenie stanu prawdziwego pokoju, pomiędzy Anglią, Francją, Włochami, Rosją, Niemcami, Czecho-Słowacją i wogóle

między narodami, utrwalenie porozumienia, opierającego się, nie jak dotychczas na rywalizacji militarnej, lecz porozumienia między członkami tej samej rodziny, bez względu na narodowość, bez ukrywania w zanadrzu niechęci i zamiarów wrogich. Przez stworzenie takiego porozumienia wykończymy w sposób najlepszy gmach, jaki, zaczęto budować w Hadze, powołując do życia Ligę Narodów, ten główny czynnik, zabezpieczający międzynarodową sprawiedliwość i stwarzający tem samem warunki pokoju międzynarodowego. W dalszym ciągu przemówienia Mac Donald zapowiedział zerwanie z dotychczasową polityką izolacji Rosji.

LONDYN, 10.I. (Pat.) W kołach liberalnych utrzymuje się przekonanie, że jeżeli w programie gabinetu Mac Donalda pierwsze miejsce zajmie utrwalenie prawdziwego pokoju w Europie, jak również uznanie Ligi Narodów za istotny czynnik równowagi i sprawiedliwości międzynarodowej, to gabinet Labour Party może liczyć na poparcie stronnictwa liberalów.

Żądajcie wódki
pierzszorzędnej jakości

Żytniówka

Gdańszczanka

Ukrainka

Centrali Spirytusowej Tow. Akc.

Poznań.

Oddziały: w Wilnie (Wiwulskiego 10), Kowlu i Brześciu.

Związek Ludowo-Narodowy.

KOMUNIKAT.

Rozkład zebrań kół dzielnicowych Zw. Lud.-Nar. m. Wilna. Z następującym porządku dziennym: 1). Referat polityczny p. A. Zwierzyńskiego 2). Sprawy organ. referuje red. P. Kownacki 3). Uzupełnienie zarządów kół dzielnicowych 4). Wolne wnioski.

Koło dz. „Zaręczce”. W sobotę, dn. 12 stycznia r. b. o godz. 6 wiecz. w lokalu przy ul. Zaręcznej pod № 5.

Koło dz. „Antokol”. W niedzielę, dn. 13 stycznia r. b. o godz. 12 i pół. w lokalu przy ul. Antokolskiej pod № 44.

Koło dz. „Nowe-Miasto”. W niedzielę, dn. 13 stycznia r. b. o godz. 12 w poł. w lokalu przy ul. Dobrej Rady № 22 (Dom Serca Jezusowego).

Koło dz. „Środmięście”. W niedzielę, dn. 13 stycznia r. b. o godz. 7 wiecz. w lokalu przy ul. Trockiej pod № 7 m. 11 (Two Rozwój).

Koło „Rzemieślnicze”. We wtorek, dn. 15 stycznia r. b. o godz. 7 wiecz. w lokalu przy ul. Wielkiej pod № 94 (Liga Robotnicza Sw. Kazimierza).

Koło dz. „Nowy Świat”. We czwartek, dn. 17 stycznia r. b. o godz. 8 wiecz. w lokalu przy ul. Nowa-Aleja pod № 2.

Koło dz. „Popławy”. W sobotę, dn. 19 stycznia r. b. o godz. 6 wiecz. w lokalu przy ul. Jerozolimskiej pod № 46 (u p. Aleksandrowiczowej).

Koło dz. „Snipiszki”. W niedzielę, dn. 20 stycznia r. b. o godz. 12 w poł. w lokalu przy ul. Wilkomińskiej pod № 1.

Krytyka systemu.

Na jednym z ostatnich posiedzeń Sejmu zastrzegł się p. poseł Thugutt przeciw obniżaniu powagi i autorytetu Sejmu, praktykowaniem, zdaniem jego, w prasie. Ponieważ w ostatnich czasach dużo mówi się i pisze o panujących jakoby w kołach prawicowych tendencjach antyparlamentarnych, a w jednym z ostatnich numerów, krakowski „Czas” wręcz zarzucił prasie narodowej przygotowanie nastrojów dla rozwiązania Sejmu, wydaje się nam rzeczą potrzebną poświęcić parę słów zasadniczej stronie tej sprawy.

Przedewszystkiem stwierdzić należy, że przypuszczenie jakoby jakiegokolwiek koła prawicowe starały się podkopać powagę Sejmu, a temsamem pośrednio i byt tej instytucji, jest śmieszne. Trudno przypuścić, aby nawet wśród najzacieklejszych przeciwników systemu parlamentarnego istniał ktoś poważny, ktoby mógł w obecnym okresie kwestionować potrzebę istnienia samej instytucji Sejmu.

Jżeli się dzisiaj mówi o zwolennikach i przeciwnikach parlamentarizmu, to oczywiście ma się na myśli zwolenników i przeciwników t. zw. rządów parlamentarnych, to znaczy systemu, w którym parlament posiada nie tylko władzę ustawodawczą i kontrolę nad rządem, ale również rozstrzyga o składzie i kierunku polityki władzy wykonawczej.

Dzięki swej konstytucji, rządzi się dziś Polska systemem rządów skrajnie parlamentarnych, czyli, że właściwie rządzi państwem każdorazowa większość sejmowa. Dopóki taka większość istnieje i jest niejako zagwarantowana, jak to było w Anglii, kolebce rządów parlamentarnych, wszystko jest w porządku. Niestety, polski Sejm na stałą większość dotychczas nie zdołał się zdobyć. I w tym właśnie fakcie tkwi przyczyna narzekania, rozczarowań i dążenia do rewizji obecnego stanu rzeczy.

Daż nie to, ograniczone dotychczas z terenu dyskusji posesymowych, jest w zasadzie słuszne. Dzisiejszy system, oddający całą władzę w ręce Sejmu i nie przewidujący możności korzystnego dla państwa wybrnięcia z sytuacji, w razie gdy niema większości ani widoków na nią, musi być zmieniony. Nie znaczy to, aby odrazu należało zrywać z systemem rządów parlamentarnych.

Zrywając z systemem rządów parlamentarnych moglibyśmy narażać się tylko na bardzo przykre rozczarowanie. Nie chodzi zatem o jakąś rewolucję ustrojową, ale poprostu o pewne zmiany i poprawki istniejącego stanu rzeczy. Jedną, naprzykład, z najważniejszych poprawek wydaje się nam świeżo raz jeszcze przez prof. Peretiakowicza (Ruch prawniczo-ekonomiczny, zeszyt II 1923) proponowane uzupełnienie panującego u nas systemu rządów parlamentarnych, przez udzielenie Prezydentowi prawa rozwiązania Sejmu, w razie gdy nie może on stworzyć większości, czyli nie jest zdolny spełnienia głównej swej funkcji.

Mógłby jednak ktoś zapytać: dlaczego ci, którzy dzisiaj myślą o poprawie naszego systemu rządów parlamentarnych, nie pomyśleli o niej wtedy, gdy układało się konstytucję? Odpowiedź jest bardzo prosta. Konstytucja powstała w okresie, w którym władze wykonawcze państwa polskiego, a w tym wypadku chodzi głównie o Prezydenta, nie posiadały jeszcze tej tradycji, jaka jedynie budzić może zaufanie społeczeństwa. Sposób formowania się władzy wykonawczej był tego rodzaju, iż w pierwszym okresie konieczną rzeczą było aż do wyrównania stosunków, oddanie władzy w ręce Sejmu.

Dzisiaj jest inaczej. Okres przypadkowych władz i dostojników mamy już za sobą, stosunki ułożyły się, wyrównały i weszły w normalny tryb konstytucyjny do tego stopnia, iż dziś można już spokojnie pracować nad udoskonaleniem naszego systemu rządów. Każda rzecz ma swoją kolej. Dzisiaj niewątpliwie zbliża się moment, w którym pewne poprawki naszego systemu parlamentarnego, a także, co już stanowi odrębny temat, poprawki naszej ordynacji wyborczej, staną się nie tylko potrzebne, ale i konieczne.

Sprawy te, oczywiście, mogą być obecnie tematem rozważań posesymowych. W chwili, kiedy Sejm wraz z Rządem pochłonięty jest pracą nad najważniejszą obecnie sprawą sanacji skarbu, wkraczanie na teren dyskusji konstytucyjnej, byłoby rzeczą szkodliwą. Dzisiaj do chwili dojrzania sprawy, jest czas na dyskusję poza sejmową, która powinna przygotować teoretycznie podstawy reformy.

St. Strzelcki.

Sejm i Rząd.

Narada skarbowa.

W Min. Skarbu pod przewodnictwem Premiera Grabskiego odbyła się w czwartek narada skarbowa z udziałem posłów i przedstawicieli sfer naukowych. P. Grabski przedstawił zebrany sprawę pobrania drugiej zaliczki na podatek majątkowy w wysokości 100—120 milionów franków złotych w przeciągu najbliższych 2 miesięcy. Omawiano też sprawę emisji bonów podatkowych i obligacji kolejowych. Zebrani uznali słuszność tych rozporządzeń, wypowiadając szereg uwag, dotyczących szczegółów wykonania. W piątek po południu dalszy ciąg obrad, poświęconych sprawom walutowym. Na zakończenie p. Grabski zakomunikował zebranym bardzo pomyślną wiadomość: Wykazy P. K. K. P. z dn. 10 stycznia w porównaniu z wykazami z 8. 80 grudnia, wykazują po raz pierwszy od dłuższego czasu zmniejszenie się emisji w ostatniej dekadzie.

Międzynarodowa konferencja kolejowa w Warszawie.

W czwartek pod przewodnictwem pana Ministra Kolei Żelaznych rozpoczęła się międzynarodowa konferencja kolejowa z udziałem 50 delegatów, pomiędzy którymi są przedstawiciele Łotwy, Estonii, Włoch, Szwajcarii, Francji, Austrii, Czechosłowacji, oraz przedstawiciel Międzynarodowego Towarzystwa Wagonów Sypialnych.

Dzień polityczny.

Nowy poseł włoski w Warszawie.

Nowomianowany poseł włoski p. Maioni powraca do Warszawy z Helsingforsu, gdzie się udał dla zlikwidowania spraw związanych z zajmowaniem tam urzędów przez niego stanowiskiem.

Ratyfikacja układu rosyjsko-rumuńskiego.

Rada Komisarzy Ludowych ratyfikowała układ w sprawie utworzenia komisji mieszanych rosyjsko-rumuńskich, mających na celu zapobieżenie konfliktom o pogranicza na Dniestrze.

Stan zdrowia Trockiego.

Ogólne zdziwienie wywołał ogłoszony dzisiaj przez konsylium lekarskie biuletyn o stanie zdrowia Trockiego, któremu jest zalecana konieczność przynajmniej 2 miesięcznego odpoczynku ze względu na stan gorączkowy, pozostały po niedawnej grypie. W związku z powyższym biuletynem ogólnie przypuszczają, że urlop ten jest spowodowany stanem zdrowia Trockiego w rozpoczętej niedawno dyskusji partyjnej, w czasie której ujawniała się rozbieżność zdań między Trockim a Centralnym Komitetem Partji.

Wiadomości telegraficzne.

Ofiara Ojca Świętego.

BERLIN, 10.I. (Pat.) Według wiadomości z Kolonii Ojciec Św. ofiarował katolikom wydziałem teologii uniwersytetów niemieckich 50 000—lirów na cele prowadzenia studiów teologicznych.

Ze sportu.

WARSZAWA, 10.I. (Pat.) Pojawienia się w prasie wiadomości, że skutkiem opóźnienia zgłoszeń narciarze polscy nie pojedą do Chamonix, Komitet uważa za swój obowiązek podania do ogólnej wiadomości, że nie tylko zgłoszenia wysłane zostały we właściwym czasie, lecz nadeszły już nawet stwierdzenia ich odbioru ze strony francuskiego komitetu olimpijskiego.

Z posiedzenia Rady Miejskiej.

Jak należało oczekiwać, na porządek wczorajszego czwartkowego posiedzenia Rady Miejskiej wpłynęła, jako główny punkt obrad, kwestja odpoczynku niedzielnego. Wszystkie inne bardzo rzeczowe sprawy przesunięte zostały w cień. Koło tej kwestji wytworzyła się w Wilnie specjalna atmosfera. Radni żydzi postanowili za wszelką cenę bronić praw religijnych i materialnych Jeruzolimy tutejszej. I czynili to, przyznać trzeba, z całą arogancją i tupetem nie wyłączając kłamstw i zaprzeczenia faktom.

Przedmiotem obrad były dwie kwestje: 1) wnioski Komisji Gospodarczej, dotyczące godzin otwierania i zamykania sklepów, które nie wywołały żadnej dyskusji i 2) postulat Komisji 7-miu, która opracowała uzupełniające wnioski streszczające się w trzech punktach. Pierwszy punkt dotyczył włączenia do kategorii produktów, których handel w niedzielę i święta w godzinach od 7—10 tej ma być dozwolony: mięsa, ryb, jarzyn i pieczywa. Drugi punkt mówił o zezwoleniu w niedzielę i święta na pracę w żydowskich zakładach rzemieślniczych, a trzeci punkt dotyczył zezwolenia na pracę w wymienione dni w instytucjach żydowskich i instytucjach drobnego kredytu spółdzielczego. Komisja 7-miu zaproponowała Radzie Miejskiej zaproponowanie się do władz o uwzględnienie wyżej wymienionych punktów. Radni żydzi dr. Wygodzki i Rudnicki popierali wniosek komisji w sposób niezwykle napięty.

W czasie dyskusji poprosił o głos delegat rzeźników chrześcijańskich p. Pietkiewicz który opowiedział się przeciwko handlowi mięsem w święta i niedzielę do wódzając, iż bicie bydła odbywa się tylko w piątki, więc ludność nie może ludzi się, że w niedzielę nabywa świeże mięso. Tymczasem otwieranie sklepów żydowskich mięsnych w święta i niedziele zmusi rzeźników chrześcijan w trudnej wale o byt do pracowania w niedzielę lub narażanie się na straty materialne. Radny Dr. Wygodzki dowodził, iż „ustawa Litwy Środkowej była bardzo dla żydów dogodną i powinna być rozciągnięta na całą Polskę zaś Delegatowi Rządu zechciało się rozciągnąć ustawę Kongresówki na Wileńszczyznę. Sprawa ta nie jest skończona. My pójdziemy dalej wolać a Rada miejska musi nas poprzeć“. Radny Rudnicki (żyd) sięgnął do proletariackiego arsenału i lamentował nad zbiednieniem robotnika żydowskiego i powoływał się na uchwały zawodowych związków robotniczych. Radny Godwod (P. P. S.) kategorycznie zaprzeczył istnieniu takiej uchwały. Radny pos. Zwierzyński postawił wniosek przejścia nad wnioskami Komisji 7-miu do porządku, jako sprzecznymi z istotą ustawy o godzinach pracy w przemyśle i handlu i przekraczającym kompetencje Rady Miejskiej. Wniosek był postawiony późno, ale tu zaczęło się kunktatorstwo grupy Radnych Polaków. Żydzi uderzyli w lament, że im głos odbierają i spowodowali lamentem odrzucenie wniosku wspólnego radnych Zwierzyńskiego i Perkowskiego. Analogiczny wniosek radnego Godwoda wykazujący, iż uchwały Komisji godzą w interesy robotnicze został również odrzucony. Dyskusja potoczyła się dalej. Dr. Wygodzki coraz silniejszych słów dobierał łącząc ustawę Sejmu i rozporządzenie rządu, a gdy mu p. prezydent Bańkowski zwrócił uwagę, aby z większym poszanowaniem mówił o radzie bezczelny poseł żydowski odparł dosłowo-

nie: My żydzi na Sejmie nie mówimy o radzie z „poszanowaniem“, że żydom w argumentacji dopomagał radny Nagrodzki nie zdziwił to nikogo. Trzeba przecież demonstrować rodzimą demokrację.

Gorsze wrażenie wywarł radny Dembowski, który rachitycznie wykręcając punkt ustawy o zakazie pracy w zamkniętych warsztatach w niedzielę i święta nazwał „barbarzyństwem“ wdzieranie się policji celem zmuszenia do poszanowania świąt i niedziel. Huczne oklaski żydowskie były za to sponiewieranie ustawy Rzeczypospolitej zasłużoną nagrodą. Mimo ten sukces radnym żydom wynik głosowania był niespodzianką. Punkt o pozwoleniu handlowania w niedzielę mięsem przeszedł większością 18 głosów przeciwko 14, tą samą ilość głosów otrzymały dalsze punkty, a więc handel rybą, pieczywem i jarzynami. Nie mniej uchwalono dalsze uchwały Komisji siedmiu o pozwoleniu na pracę w niechrześcijańskich warsztatach i na pracę w żydowskich instytucjach drobnego kredytu.

Tak więc ortodoksyjny i materialny żydowski punkt widzenia radnych Dr. Wygodzkiego, Rudnickiego i reszty zolokowanych żydów odniósł pełny tryumf. A dopomogli żydom głosując z nimi radni Nagrodzki, W. Studnicki, J. Korolec, Dr. Dembowski i ławnicy inż. Piegutowski i Chądzyński...

Oczywiście uchwała Rady miejskiej ma tylko moralne znaczenie jako tryumf interesów żydowskich w Wileńszczyźnie.

Formalnie nie może zmienić wyrażonego brzmienia ustawy Rzeczypospolitej i jako sprzeczna z obowiązującą ustawą niewątpliwie nie zostanie zatwierdzoną przez władze nadzorcze. (—)

Słuszny protest.

Z powodu rozciągnięcia na teren Ziemi Wileńskiej ustawy o czasie pracy w przemyśle i handlu z dn. 18 grudnia 1919 r., komisja wyłoniona przez Radę Miejską dla zaopiniowania w tej sprawie, na posiedzeniu swem w dn. 7 stycznia, p.d przewodnictwem dra Dębowskiego, po zaznajomieniu się z rozporządzeniem, wydanym przez Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej w porozumieniu z Min. Przemysłu i Handlu oraz Min. Spraw Wewnętrznych z dn. 23 czerwca 1923 r. o czasie pracy w zakładach handlowych,—jednogłośnie uznała za słuszne:

1) że do handłów, wymienionych w pun. 15 tego rozporządzenia, ze względu na potrzeby ludności i higieny publicznej, powinno być dołączone handel mięsem, rybą, pieczywem i nabiałem, które to zakłady powinny być otwarte od godz. 8 do 10 ran;

2) że zabronienie pracy w zamkniętych zakładach rzemieślniczych żydowskich jest wkraczaniem w życie prywatne jednostek, zmniejsza produktywność i wydajność pracy rzemieślniczej i dla tego nie jest pożądanym, wobec czego należy prosić odośno władze o niezabranianie pracy w niedzielę i dni świąteczne w zamkniętych żydowskich zakładach rzemieślniczych;

3) w instytucjach społecznych żydowskich oraz w bankach spółdzielczych żydowskich praca w niedzielę i święta winna być dozwolona.

Do powyższej uchwały Komisji Rady Miejskiej dodać musimy, iż zabierając głos w punkcie drugim (praca w zamkniętych zakładach rzemieślniczych żydowskich) i trzecim (w bankach spółdzielczych żydowskich) — komisja stanowczo przekroczyła swe kompetencje, gdyż tylko władza zwierzchnia, centralna na powołana jest decydować o tem, co jest „wkraczaniem w życie prywatne jednostek“ i co „zmniejsza produktywność i wydajność pracy rzemieślniczej.“

„Ne sutor supra crepidem,“ nie wtrącajcie się pp. Radni do spraw do których nie jesteście powołani, a jeżeli rola „żydowskich wójtów“ tak bardzo się wam uśmiecha uprawiajcie ją na własną rękę, lecz nie w imieniu Miasta, które was do tego nie upoważniło.

Co się tyczy punktu pierwszego, otwierania niektórych sklepów z produktami spożywczymi w niedzielę od godz. 8 — 10-jej, spotkał się on z jedynym protestem masarzy i rzeźników. Związek ich na posiedzeniu nadzwyczajnym, ogólnym dn. 9 bm. postanowił najenergiczniej protestować przeciwko takiemu postanowieniu i wybrał w tym celu komisję z trzech osób, p. J. Uziąłło, I. Zambrzyckiego i J. Pietsiewicza, którzy umotywowane protesty złożyli p. Delegatowi Rządu i Prezydentowi Miasta.

Ciekawe są w tem przedewszystkiem motywy. Otóż Komisja Rady miejskiej, żądając otwierania sklepów rzeźniczych i masarni w niedzielę, powołała się rzekomo względami sanitarnymi, aby publiczność, nawet w niedzielę mogła nabywać towar świeży. Decyzja podobna świadczy jednak albo o zupełnej nieświadomości sprawy i warunków miejscowych, co dla p. Radnych jest wstydem, albo też o świadomie złej woli. Każdy bowiem mniej więcej obeznany ze sprawą, wie, że handel hurtowym mięsem znajduje się u nas wyłącznie w ręku żydowskim, rzeźnicy, czyli, jak w tym razie należy pisać „rzeźcy“ są wyłącznie żydzi, którzy obserwują szabas lepiej niż my nasze święta, tak że w niedzielę, niezależnie, czy sklepy będą otwarte lub nie, sprzedawane w nich będzie mięso nie świeże, lecz zwierząt zarżniętych już w piątek. Jeżeli tedy żydzi obserwują swe święto od piątku wieczorem do soboty w noce godzi się nie pozbawiać odpoczynku i naszych kupców, a zwłaszcza pracowników w ten jeden dzień świąteczny i to w godzinach kiedy każdy wierzący chrześcijanin zwykł iść do kościoła.

Rzeczą wiadomą jest, że żyd, wyrzucony za drzwi, zwykł wracać oknem i że niema nad nich większych mistrzów w „obchodzeniu“ prawa. Cała sprawa jest zwykłym szwindłem żydowskim celem „obejścia“ ustawy o odpoczynku niedzielnym i pożałowania godni są ci Radni, którzy dali się wziąć na taki „kawał“.

Anglia nie stoi chyba niżej od nas pod względem kultury, a przecie tam, mimo wszelkich względów na „higjenę“, w niedzielę nie dostaniesz pudelka zapatek, szklanki herbaty, tak ruchliwe w inne dni miasta mają wykład istotnie świąteczny, podczas gdy my nasze katolickie Wilno gwałtownie przerobić chcemy na „nową Jeruzolimę“.

Uwagze p. Delegata.

Bolszewik wójtem!

Jak piszą nam z powiatu Oszmiańskiego w najbliższych dniach mają się odbyć wybory wójta gminy Holszańskiej. Najwięcej szans zostania wójtą ma niejaki Franciszek Cimochowicz ze wsi Kajejcineta, który i obecnie zresztą pełni obowiązki wójta tej gminy i jest członkiem sejmiku powiatowego. Przypominamy, że jeszcze w grudniu 1920 roku pismo nasze w korespondencji z Oszmiany wymieniało Cimochowicza, jako wybitnego działacza bolszewickiego, który szczególnie dał się we znaki w czasie inwazji bolszewickiej przeprowadzając rekwizycje, a raczej rabunki okolicznych dworów i zaścianków. Pozostawanie tego notorycznego bolszewika na zajmowanym stanowisku uważać musimy za najskuteczniejszy sposób krzewienia u nas jacejek bolszewickich i hodowania bandytów i podpalaczy. Danemi o działalności Cimochowicza jesteśmy gotowi służyć w każdej chwili. P. K.

Teatr Polski

(Lutnia)
Dzisiaj poraz ostatni „Dobrze skrojony frak“
krotkocwila Drogelli z udziałem K. Tatariewiczza.
Początek o g. 8 w.

Teatr Wielki

(na Pohulance)
Dzisiaj premiera „KRÓLOWA FAL“
operetka O. Straussa.
występy gościnne K. Niewiarowskiej i W. Szawłińskiego.
Początek o g. 8 w.

Pro domo.

Niemam zwyczaju odpowiadać na uwagi i zaczepki jakimi codziennie prawie hojnie mię darszy prasa masonsko-żydowsko-mniejszościowo postępową z dodatkiem wątpliwej nieco, bo stęchłej, przedwojennej „konserwy” marki „Czas krakowski et comp.” Nie czynię tego ze względów primo: oszczędnościowych, zważając na wygórowane ceny papieru, secundo, szanując (że się po staroświecku wyrażę) uszy, łaskawych, *pleno titulo* czytelników moich, których względów i cierpliwości nieraz wypada mi nadużyć w sprawach bez porównania ważniejszych.

Proszę więc z góry o wybaczenie, jeżeli pozwolę sobie zająć nieco czasu i miejsca w celu sprostowania zbyt już jaskrawych fałszów i zarzutów, które są mi czynione doprawdy już chyba przez złą wolę.

Oto w pewnej wileńskiej efemerydzie (nieuk tylko uważać będzie tę nazwę za obraźliwą) pod tytułem „Słowo”, ukazał się onegdaj artykuł: „Odrębna kurja żydowska”, w którym, jak to w dziennikarskich artykułach się zdarza, o żydach i o kurji mowy prawie niema, natomiast bardzo dużo *de omnibus rebus* bardzo słabo z sobą związanych. Rozumiem, rozumiem, szanowny kolego, przykrą pozycję, gdy artykuł wstępny napisać trzeba, a główka zbyt ciasna nie wypocić nie może, w podobnym wypadku przypominaj Pan sobie starą, doświadczoną radę patriarchy dziennikarzy: lepiej dobrze wyciąć, niż źle napisać. Tylko że tu to, by d brze wyciąć trzeba także nieco inteligencji i odrobinę uczciwości. Otóż Pan ani jednej, ani drugiej nie wykazałeś, twierdząc, jakoby ja, nawspółkę... z p. Rosnerem — tamże w „Kurjerze Polskim”, ja w „Kurjerze Poznańskim” — radzili „nawrócić do katolicyzmu Rosjan, zamieszkałych w Polsce”.

W związku z tem autor ze „Słowa” wyraża nawet ubolewanie z powodurkowego rozdźwięku między mną a Demokracją Narodową, która „zdaje sobie sprawę, że z żywiołem rosyjskim w naszym kraju powinniśmy żyć w zgodzie”. Troskę o stosunek mój z Demokracją Narodową pozostaw Pan mnie, panie Cat, stosunek ten sięga czasów, kiedy pan wycierałeś jeszcze ławkę wstępnej klasy. Jako bardzo młody uczyłeś się pan zapewne według nowej metody, co to najprzód każą stawiać kropki, potem kreski, potem całe litery, a dopiero potem uczyć czytać.

Z punktu pedagogicznego, zwłaszcza gdy chodzi o analfabetów, może to bardzo celowe i postępowe, jako stary, doświadczony dziennikarz, pozwolę sobie jednak zwrócić Pańską uwagę, że jednak nasz system był także nienajgorzszy, który nakazywał: najprzód nauczyć się czytać prawidłowo, a następnie bierz się do pióra. Owóż gdybyś pan rzeczywiście umiał czytać dowiedziałbyś się pan z artykułów moich na ten temat drukowanych nie tylko w „Kurjerze Porannym”, ale także w „Gazecie Warszawskiej”, „Dzienniku Wileńskim” i t. d., że po pierwsze nigdy nie chodziło mi o nawracanie na katolicyzm Rosjan, tylko *prawosławnych* (jest w tem pewna zasadnicza różnica, dostępna tylko dla umysłów bardziej subtelnych). Powtóre nigdy nie mówiłem o nawracaniu prawosławnych w ogólności, uważając przeciwnie, iż podobna propaganda dziś, bardziej niż kiedykolwiek jest nie na czasie. Natomiast pisałem i powtarzam: jeżeli wypomina się nam, iż w granicach Rzeczypospolitej mamy miliony prawosławnych, to trzeba pamiętać, iż ci „prawosławni” od 800 lat byli prawowitymi przeważnie katolikami (unitami) i dopiero od dwóch najwyższych pokoleń „nawróceni” zostali na prawosławie — jakimi sposobami, tego chyba powtarzać nie potrzebuję. Nie zaprzeczałem nigdy, owszem z naciskiem podkreślałem, iż w młodszym zwłaszcza pokoleniu pamięć owych przesiadawców, owych „chrztów” masowych pod grozą karabinów i kozackich nabajek, jeżeli nie zgasa, to bardzo zbladła.

Z drugiej strony jednak zaznaczałem i zaznaczam, że prawosławie również niezdolno tam zapuścić korzeni, było ono tylko wyznaniem „urzędowym”, „kaziennym”, szanowanym dopóty, dopóki p. „urządnik” i „stanowoj przistaw” czuwał nad jego „świętością”. Z chwilą, gdy upadły te filary cerkwi prawosławnej, upadła też wiara, pole jest otwarte zarówno dla propagandy bolszewickiej, jak dla pracy apostołskiej prawdziwych misjonarzy katolickich, byle praca ta prowadzona była w duchu istotnie katolickim, bez domieszki polityki np. białoruskiej. Jednocześnie zaznaczałem i powtarzam, że tylko propaganda katolicyzmu, obrządku łacińskiego, ma widoki powodzenia, sprawa wskrzeszenia unji jest beznadziejna, dla tej prostej przyczyny, iż lud uważa unję jak gdyby za katolicyzm, drugiej klasy — słusznie czy niesłusznie — to już inna sprawa, ale z wolą ludu w tych razach sam Kościół nakazuje liczyć się.

Oto w głównym zarysie treści moich artykułów, dotyczących sprawy powyższej. Wyrzucając z nich i zestawiając dowolnie poszczególne wyrazy i okresy można oczywiście połączyć moje nazwisko z p. Rosnerem, można nawet dojść do podobnego rezultatu, jak ów predikant kalwin, który w dysputacie z jezuitą, nieznaną inno argumentu, odpowiedział ściśle słowami Pisma Świętego: „Judasz poszedł i obwiesił się — idź i uczyn to samo”.

Panu zaś, panie Cat, radzę serdecznie, nie bierz Pan powyższej wskazówki zbyt literalnie do serca, przeproszę Pan w dalszym ciągu artykuły z „Czasu”, ku własnemu i czytelników swych zbudowaniu, pamiętając o tem, iż niema takiego głupstwa, którego by ludzie nie przeczytali, a nawet znajdują się naiwni, którzy za stosowne uważać będą na nie odpowiedzię, do których z konieczności niżej podpisanie siebie zależeć musi.

Białoruskie „Zmagańnie”, biorąc asumpt z któregoś z moich artykułów, w którym twierdziłem, jakoby nazwa „Białoruś” wprowadzona została urzędowo dopiero przez Katarzynę II, udziela mi bezpłatnie lekcji historii, iż nazwa ta znacznie wcześniej była znana. Nie przeczę; znajdujemy ją już w XV wieku, odnajdujemy ją także w tytule „białyj car”, nadawanym wielkim książętom moskiewskim przez ich poddanych. Zgadł pochoździ ta nazwa? Czy może od „białej ordy”, czy też należy ów przymiotnik „biały” rozumieć w sensie „szeroki”, „obszerny” jak np. „na białem świecie” — niech to rozstrzygną filolodzy. Moje o coś zgola inno chodziło i chodzi, mianowicie o to, iż nazwa ta nigdy przedtem nie była stosowana do tych ziem, które dzisiejsi zwolennicy ruchu białoruskiego nazywają „Białą Rusią”. Dowodem tego jest właśnie dawnność tego przydomku, którego wiele książęta moskiewscy używali za czasów, kiedy im się nie udało nawet posiadanie tych ziem, które u letopiszców ówczesnych stale figurują pod nazwą „Litwa”, lub „Litwoskaja Rus”, przez co zresztą określano nie narodowość ich, lecz przynależność państwową. Dopiero Katarzyna II, posiadłszy wschodnie Rzeczypospolitej dzielnice, zaprowadza dla nich równie sztuczna, jak błędna historycznie i filologicznie nazwę „białej Rusi”, na wzór „czerwonej” (reute „czerwiennej” od „czerw” — robak) w celu wyodrębnienia jej od Polski, co się zresztą nie udało, gdyż lud do dziś dnia, to jest po upływie 150 lat, nazwy tej nie przyjął, uważając się za polski, jak polskim czuje się Mazur, Kaszub czy Ślązak, jak francuskim czuje się Bretończyk, Burgundczyk, Prowansalczyk lub Alzateczyk. J. O.

Życie ekonomiczne.

Frank złoty.

Kurs obowiązujący:

11 stycznia	1,910,000 mk.
12 stycznia	1,900,000 mk.

G I E Ł D A.

Wilno, dnia 10 I 1924 r.

Ruble złote 6.600 000 6.450.000.
80% Państwowa Pożyczka Złota 1.475.000.

Bony złote 1.550 000.

Akceje Wileńskie. Pryw. Banku Handlowego I—V serja 435.000, Sp. Akc. Pacific — 375 000—

WARSZAWA, 10.I. (Pat). Wars-

zawska giełda urzędowa z dn. 10 I. Dolar 10,000,000—9,750,000. Przekazy: New York 10,000,000—9,750,000, Londyn 43,000,000—41,850,000, Paryż 493,000—481,000, Wiedeń 140,00—133,00, Praga 288 600—281,500, Włochy 439,000—422,000, Belgja 484,000—425,000, Szwajcaria 1 739 000 — 1,695,000, złoty frank 1.901 000, miljonówka 625,000—400,000, pożyczka złota 15,500,000—14 750,000—15 000,000, bony złote 1,600 000—1 525,000—1,600,000, akcje Wileńskie Prywatnego Banku Handlowego — 500 000. Tendencja słabsza, dla akcji mocna.

BERLIN, 10.I. (A.W.). Berlińska giełda urzędowa z dn. 10 I (w miljonach mk.). Przekazy: New York 4,189,500—4,210,500, Londyn 18,254,250—18 845,750, Paryż 211,470—212,530, Wiedeń 61,847—61,153, Praga 125,685—126—315, Włochy 186 533—187,437, Szwajcaria 750,120—753,880. Tendencja spokojna.

GDĄŃSK, 10 I. (A.W.). Gdańska giełda urzędowa z dn. 10 I. Marka polska 0,578—0,582 guld. za 1 000,000 mkp. Przekazy: Warszawa 0,548—0,552 guld. za 1 mil-

jon mkp., New York 5,8428—5,8721 guld. za dolar, Londyn 25 guld. za 1 f. st., Paryż 28,50—28,64 guld. za 100 fr. fr.

Banknoty pięciomiljonowe.

WARSZAWA, 10.I. (A. W.) Z dniem 10 b. m. RKKP. puszcza w obieg banknoty 5 iomiljonowe.

Złote bony podatkowe.

WARSZAWA, 10.I. (A. W.) Min. Skarbu podjęło pracę nad przygotowaniem rozporządzeń w sprawie emisji złotych bonów podatkowych, za pomocą których społeczeństwu zostanie umożliwione dokonanie oszczędności, które zezwola na opłacenie podatków i danin w pełnej ich ustawowej wysokości.

Zniżka cen w Gdańsku.

GDĄŃSK, 10.I. (A. W.) Wskutek zwiększonego dowozu z Polski produktów rolnych i bydła, ceny artykułów żywnościowych znacznie spadły. Rolnictwo gdańskie znajduje się w skutek tego w krytycznej sytuacji. Uprawa buraków cukrowych, dla której istnieją korzystne warunki ze względu na możliwość wywozu cukru przestaje się również opłacać z powodu istniejącej nadal przymusowej gospodarki cukrowej. Przedstawiciele rolników gdańskich usilnie zabiegają o zatomowanie wolnego obrotu handlowego pomiędzy Gdańskiem a Polską. Zabiegi te jednak są z góry skazane na niepowodzenie z powodu istnienia kompanii polsko-gdańskiej znoszącej wszelkie ograniczenia w tej dziedzinie.

przyszło — następnie odbędzie się o godz. 6, które będzie prawomocne bez względu na ilość obecnych członków.

Wobec spraw bardzo ważnych, Zarząd uprasza o jaknajliczniejsze przybycie.

Sport.

— Narciarstwo. Dnia 6 bm. zawiązała się przy Tow. Sportowym „Lauda” sekcja Narciarska, która zrzeszyła ogół miłośników tego sportu wraz z dawnymi członkami sekcji narciarskiej zawięzonego obecnie Akademick. Zw. Sport. Celem spopularyzowania i zachęcenia do tego najpiękniejszego ze sportów, mającego w Wilnie szczególnie pomyślne warunki rozwoju, zarząd sekcji organizuje łącznie z Wil. Tow. Narciarzy systematyczny kurs nauki jazdy, oraz w przyszłości szereg zawodów i wycieczek.

Ze względu na brak innych środowisk organizacyjnych, zarząd sekcji zrywa do jaknajliczniejszego zapisywania się na członków i przystąpienia do wspomnianego kursu (Wpisowe na kurs 25 groszy).

Zapisy na członków sekcji, oraz na kurs jazdy przyjmuje sekretariat — Zawalnia 16 we wtorki i piątki między 6—7 wiecz.

Teatr, muzyka i sztuka.

— Teatr Polski (Lutnia). „Dobrze skrojony frak” dziś grany będzie po raz ostatni.

Jutro premiera lekkiej komedji Hennequina i Collusa „Dzwonek alarmowy”. Reżyseruje i gra jedną z głównych ról p. K. Tańkiewicz.

— Teatr Wielki (na Pohulance). Dziś premiera operetki O. Straussa „Królowa fal” z gośćmi warszawskimi p. Niewiarowską i p. Szczawińskim.

— Przedstawienia popołudniowe. W Teatrze Wielkim w sobotę, o godz. 4-ej po poł. odegraną będzie opera Czajkowskiego „Eugeniusz Oniegin”, w niedzielę zaś „Faust” Gounoda. Obie opery dane będą po cenach o 50% niższych.

— W sali „Lutnia” w niedzielę dnia 13-go b. m. o godz. 4-ej po poł. uczniowie gimnazjum Zygmunta Augusta odegrają „Belleem polskie” Rydla.

Echa napadu na Gródek!

Od jednego z radnych gminy Gródeckiej otrzymujemy szereg ciekawych wiadomości o skutkach napadu na miasteczko.

Okazuje się, że jednak pościgi za bandytami, aczkolwiek z wielkim opóźnieniem, został zorganizowany, ale miejscowi właściciele nie chcieli dawać furmanek, a następnie skierowali sięgających w kierunku wręcz przeciwnym temu, w którym udała się banda. Bandyci przechodząc przez granicę podzdrawali jakoby naszych posterunkowych, strzelali na wiat i w wiosce (po tamtej już stronie) odległej zaledwie o kilkadziesiąt kroków od granicy urządzili bal, pijąc, uczując i wiwatując 8 dni.

Tymczasem w Gródku „likwidowano” skutki napadu. Sejagnięto policję, która nawiąsem mówiąc również mocno ucztowała w gródeckich restauracyjkach tak, że jadących z Gródka policjantów widziano w stanie nietrzeźwym aż pod Mołodecznem.

W ślad za lokalną władzą zjechały na miejsce władze wyższe i tu dopiero powstało dla biednych gródeczan prawdziwe piekło.

Każdy dygnitarz poczył prowadzić dochodzenie na własną rękę:

Osobno prokuratorja, osobno wydział bezpieczeństwa, osobno komenda okręgowa policji, komenda powiatowa, policja kryminalna, polityczna i t. d. Jednego i tego samego świadka w tej samej sprawie badała każda instancja. Skutek był ten, że nieszczęśliwym świadkom do reszty w głowach się przewracało.

Podobno niektóre ofiary zbyt niechętnie władz poczęły się chować przed nieskończonymi badaniami. Możeby jednak ze śledztwem gródeckim wypadło zrobić jakiś porządek. W ostatniej chwili dowiadujemy się, że władze areztowały komendanta posterunku policji, kilku policjantów no i jakichś przedstawicieli miejscowych „mniejszości”, co jeszcze raz potwierdza wiadomości, podane w swoim czasie przez nasze pismo.

P. K.

Wiadomości bieżące.

Wiadomości kościelne.

— Nabożeństwo żałobne za duszę s. p. ks. posła K. Lutosławskiego. W środę dnia 9 stycznia w kościele Dominikańskim S-go Ducha, odbyło się nabożeństwo żałobne za duszę s. p. ks. Lutosławskiego. Mszę świętą odprawił ks. prob. Kulesza. Pienia religijne wykonali artyści opery wileńskiej pp. Kozłowski i Siviini.

Urzędowe.

— Konferencja w sprawie dani lasowej. W środę 9 b. m. (a nie w czwartek, jak nas mylnie informowano) odbyła się pod przewodnictwem p. Delegata Rządu, konferencja w sprawie ustalenia wysokości daniny lasowej. Był to dalszy ciąg narad tą kwestją w składzie nowej komisji. Tym razem osiągnięto porozumienie i określono ceny mniej więcej o 100 proc. wyższe w stosunku do listopadowych. Szczegółowe ceny drzewa za mowanego na daninę lasową, podamy po zatwierdzeniu protokołu przez Delegata Rządu. Stało się to w myśl życzeń Ministerstwa Skarbu, które było zdania, iż pierwotne oznaczenie wysokości daniny było za niskie i komisje niemal w całej Polsce powzięły uchwały z uszczerbkiem skarbu.

Z miasta.

— Ceny chleba i ryb. Dzień wczorajszy przyniósł nowy esennik na chleb znowu o 100 tys. wyższy. A więc chleb biały — 620 tys., chleb stołowy — 600 tys., chleb stołowy II gatunku — 550 tys., chleb razowy — 400 tys., sucharki — 520 tys., chała — 1 milion 625 tys., obwarzanki — 850 tys. za kilogram.

Równocześnie mamy nowy cennik ryb. Szczupaki, okonie i leszcze w hurcie 2500 tys. w detalu 3 miliony za kilo, szczupaki, okonie i leszcze II gatunku — 1875 tys. w hurcie a 2150 tys. w detalu, płotki i ryba do 1/2 funta w hurcie — 1280 tys. w detalu — 1500 tys. drób — w hurcie 625 tys. w detalu — 800 tys. za kilogram.

Sielawa w detalu — 4200 tys., karpie i ryba żywa w hurcie — 3500 w detalu — 4200 tys.

Wykrywanie zapasów mąki.

Referent do walki z drożyzną i lichwą wobec stwierdzonego ukrywania mąki pytlowej w mieście w celach spekulacyjnych, zarządził wczoraj u szeregu handlarzy rewizję i skonfiskował 66 worków mąki. A mianowicie u M. Chajeta przy ul. Szpitalnej 8, zabrano 9 worków mąki, u Jolaskina przy ul. Zawalnej 48 — 10 worków mą-

ki, u Chany Frank (Stefańska 4) — 10 worków mąki, u Krawca (Zawalna 48) — 30 worków mąki i u M. Pulik (Stefańska 6) — 8 pudów. Wymienieni właściciele nie posiadali faktur i zapasy tej mąki ukrywali.

Oczywiście walka ze spekulacją byłaby znacznie łatwiejszą, gdyby społeczeństwo zechciało przyszyć z pomocą zgłaszając do Referatu walki z drożyzną (Plac Katedralny 2) wiadomości o ukrywanych przez spekulantów zapasach.

Sprawy miejskie.

— Podatki. Magistrat m. Wilna powiadamia płatników podatków o tem, że wszelkie sumy niewpłacone do 15 stycznia r. b. włącznie będą waloryzowane zgodnie z ustawą z dnia 6 grudnia 1923 r. z zastosowaniem stałej jednostki do obliczania danin.

— Sprawa cukru. Sekcja finansowa Zarządu komunikuje, że dn. 11 stycznia o godz. 11 rano w Magistracie odbędzie się zebranie przedstawicieli kooperatyw w sprawie cukru dla ludności miejskiej.

Z uniwersytetu.

— Wykład inauguracyjny Prof. dr. Stefana Głazera na temat „Zasady ekstradycji w odniesieniu do przestępstw politycznych” odbędzie się w sobotę dn. 12 b. m. o godz. 7-ej wiecz. w Auli Kolumbowej. Wstęp wolny.

Sprawy szkolne.

— Oświata pozaszkolna. Grono profesorów Uu. St. Batorego dla podtrzymania działalności oświaty pozaszkolnej daje szereg odczytów popularnych, które będą się odbywały w sali Śniadeckich co sobota o godz. 6 tej wiecz. Cykl wykładów z przeczczami rozpoczyna prof. Kłos na temat: „Trzy etapy kultury artystycznej w Polsce”: Kraków (wykład 12-go stycznia), Wilno (wykład 19-go stycznia), Warszawa (wykład 26-go stycznia). Następne odczyty zapewnione są przez profesorów: Pigońa, Ehrenkreutzowa, Dziewulskiego, Patkowskiego i Miennickiego. Pan Wisłocki wygłosi odczyty z przeczczami na temat: „Nasze góry latem i zimą”.

Z życia stowarzyszeń.

— Zarząd Narodowej Organizacji Kobiet w Wilnie uprzejmie prosi wszystkie swoje członkinie o przybycie na ogólne zebranie, które się odbędzie dn. 11 stycznia b. r. w Piątek o godz. 5-ej, Mickiewicza 22 m. 22. O ileby zebranie o g. 5-tej do skutku nie

Wywóz zboża a podatek majątkowy.

W dniu 5-go stycznia r. b. odbyło się z inicjatywy Wileńskiego Syndykatu Rolniczego zebranie przedstawicieli Wileńskiego Okręgowego Związku Ziemiańców, Wileńskiego Towarzystwa Rolniczego, Wileńskiego Banku Rolniczo-Przemysłowego, oraz Wileńskiego Syndykatu Rolniczego, w sprawie poparcia usiłowań Centralnych Organizacji Rolniczych w Warszawie, mających na celu zorganizowanie eksportu zboża na pokrycie pierwszej raty podatku majątkowego.

Po zaznajomieniu zebranych przez dyrektora Wileńskiego Syndykatu Rolniczego, p. Aleksandra Korzkinię, z przedsięwziętami dotyczącymi krokami, tak przez Centralne Organizacje Rolnicze w Warszawie, jak i przez Wileński Syndykat Rolniczy, zebrani przedstawiciele wyżej wymienionych instytucji, w zrozumieniu powagi i ogromnego znaczenia tej akcji tak dla rolników, jak i dla całego Państwa, postanowili zwrócić się z apelem do ogółu rolników w Wileńszczyźnie, nawołując ich do poparcia akcji przez składanie jaknajszerszych deklaracji — z zaofiarowaniem zboża na wywóz.

Korzyści, które można będzie osiągnąć w ten sposób są bardzo poważne. Związany z regulacją podatku majątkowego wywóz zboża, nie tylko zapewni rolnikom możliwość uiszczenia podatku majątkowego w przepisanej przez ustawę walucie stałej, ale zarazem przyczyni się znakomicie do stabilizacji cen zboża na naszym rynku wewnętrznym.

Cena osiągnięta za eksportowane zboże będzie korzystniejsza, niż cena, którą można osiągnąć na rynku wewnętrznym — w taki sposób rolnik, zmuszony do sprzedaży owoców swej pracy w celu opłaty podatku majątkowego, nie będzie oddany w ręce nieuczciwej i nie liczącej się z interesami kraju i rolników spekulacji.

Deklaracje, które rolnicy pragną eksportować swe zboże winni wypełnić, zostały rozdane już przed kilku tygodniami do Powiatowych Związków Ziemiańców. Będą one złożone na ręce upoważnionych organizacji rolniczo-handlowych i przestane do Centrali w Warszawie.

Instytucje przyjmujące deklaracje na terenie są — Centrala Stowarzyszeń Rolniczo-Handlowych i Wileński Syndykat Rolniczy, który w swoim czasie podał już w dziennikach wileńskich warunki zamiennej akcji.

Podkreślając, że w jej powodzeniu jest zainteresowany zarówno Skarb Państwa, którego interes polega na zgromadzeniu w kasach skarbowych podatku majątkowego w walutach zagranicznych wysokocennych, jak i rolnik, któremu musi zależeć na utrwaleniu kursu marki, a wskutek tego i równowagi pomiędzy cenami produktów rolnych i cenami artykułów przemysłowych i górniczych, że wreszcie skutkiem powodzenia akcji będzie zdobycie dla zboża polskiego rynków zagranicznych — należy sądzić, że tak wszystkie organizacje rolnicze na Wileńszczyźnie, jak i poszczególni rolnicy wydatnie poprą przedsięwzięcie zamierzenia.

Zimno a życie.

(Zimno odwiecznej nocy. — Ciepło ziemi. — Ostre zimy. — Zima obecna. — Lot ziemi. — Przyroda i człowiek.)

...Wieżysta, lodowa noc panuje w bezgranicznych głębiach wszechświata. Wszystko, co w nim tętni ruchem, ciepłem, światłem... cudem życia, i samoistnym bytem fizycznym, odejmuje jej tchnienia martwoty!

A przez tę otchłań nocy i zima — wiezystej ciszy, leca bez wypoczynku promienie, jak bratnie pozdrowienia światów, toczących się w milczeniu, po niedojrzanych szlakach swoich przeznaczeń. Promienie te niosą światło i ciepło, budzą życie na zastygłych bryłach, wirujących w tej grobowej nocy.

Ulećmy od ziemi na chwilę duchem! Spójrzmy na ten padol radości i cierpienia hen... z dalekiej gwiazdy!

W czarnym bezgranicznym przestworzu mknie wirując, mała ziemia — co sekundy przedziera się 30 klm. przez tę zimną noc dalej wokół słońca — otacza ją aureolą jasnej mgły.

Ta jasność, — to odbite światło słoneczne — bo światło i ciepło atmosfera ziemiska ssie ze słońca, grzejąc niem dobroczynnie, zimną, krzepnącą w głąb bryłę naszej planety.

Wszelchświat chłonie nieustannie to ciepło, ciepło warunkuje zaś objawy klimatyczne, warunkuje zjawiska nader ważne dla doli ludzkiej, zjawiska meteorologiczne; warunkuje życie!

Czem wyżej wzniesiemy się nad ziemię, tem większy otacza nas chłód — widzimy życie stopniowo zanikające — na rozległych stokach niebotycznych gór rozpryskują się zimne blaski słońca w djamentowych skrach po zmarzłych Oceanach śniegu i kryształach lodowców.

Blżej słońca, a przecież zimniej i mroźniej — bo bliżej lodowatej nocy wszechświata. Mieszkańcy strefy umiarkowanej wiedzy i czują to najlepiej: oto ziemia minęła jesienny punkt równonocy i w dalszym pędzie bieży coraz bliżej słońca, najbliższy jest 21 grudnia — a nam zazwyczaj... coraz zimniej.

Promienie słońca muskają ziemię coraz ukośniej, ziemia bieży coraz chyżej (matematycznie stwierdzone przez Koppera) przez to mniej ciepła ssie atmosfera, a szybciej ostudza się!

Tak nastaje u nas zima! A gdyby kiedyś źródło światła i życia „słońce” miało zwolna ochłodzić, zagasać, wówczas ludz-

kość musiałaby umykać w głąb swej planety.

W podziemnych lochach i pieczarach, głęboko pod lodową powłoką, kończyłoby podniebne, kwitnące życie ziemi swe dzieje, — rozgrywałby się epilog zagadkowego dramatu istnienia miliardów dusz ludzkich.

Ostatnie noce podziemnej ludzkości... temat do pełnej grozy fantastycznej powieści!

Prognoza dla stanu klimatycznego jest rzeczą o wiele więcej skomplikowaną, niż obliczenie astronomiczne na podstawie zbadanych praw, wpływają na nią zmienne warunki położenia słońca i promieniowania, kierunku siły i wiatrów, chmury, rodzaj wegetacji, konfiguracja terenu, oraz niewyjaśnione jeszcze stany elektromagnetyczne samej ziemi — promieniowanie z głębi naszej planety (radioaktywność).

Bywały czasy (r. 829 po Chrystusie), że zamarzały rzeki Włoch aż do Kalabrii,

Kry lodu pojawiły się nawet w delcie Nilu, nad morzem Czarnym panowała zima wedle opisu Owidjusza wprost północno-syberyjska.

Zima obecna pokryła białym całunem śniegu cudowną zieleń Riwieri, w Hiszpanji marzną ludzie na ulicach, a we Włoszech wyją wilki, pędzone na południe podmuchem niezwykłych mrozów.

Bywały zimy niezwykle łagodne, w grudniu, styczniu i lutym 1829 roku było cudowne wiosenne powietrze, w kwietniu dojrzewały czereśnie.

Bolesny rok 1868 zesłał idą-

cym na śmierć za wolność, cichą, łagodną zimę.

Profesor Langley stwierdził, że światło słońca zawiera w widmie cieplnym linie zimna, które są charakterystyczne dla pór roku i zmian klimatu; być może, że na tej drodze nauka, zdola przeprowadzić ile ciepła dostanie się ziemi w pewnej porze roku, zbadanie jednak stopnia, oziębienia atmosfery stanowi rzecz bardzo trudną.

A przecież ziemia pędzi nitylko 30 klm. w sekundzie wokół słońca; całe państwo słońca wraz z tą olbrzymią gorącą kulą, z której możnaby utoczyć jeden i pół miljarda światów ziemskich, szybuje po nieznanym drodze, przez te lodowe otchłanie wszechświatowej nocy, pędem 50 klm. w sekundzie.

Gdzie w jakiej okolicy wszechświata, będziemy wraz z ziemią za rok? — Ile milionów i milionów klm. dzieli nas dziś od okolic, od miejsca, które zajmowała ziemia nasza rok temu?

Gdzie jest ta cisza, gdzie spokój, przy którym zawisnąćby mogła rozigrana temi wyobrażeniami myśl ludzka. — Nie masz go ani w wszechświecie, gdzie wszystko jest ruchem — ani na ziemi, gdzie wszystko jest przemianą — ani w duszy ludzkiej, gdzie wszystko jest tęsknotą i walką, przytłumieniem i odpywaniem cierpienia lub radości.

ZAKŁAD POŁOŻNICZY D-ra Med. Bujalskiego Wielka Pohulanka d. Nr. 31.

Kino-Teatr „HELIOS“ || Ostatnie dni! Film przy współudziale Chóru i orkiestry Bałafajek. ul. Wileńska 38.

Kino-Teatr „Polonia“ || Genjalna realizacja 3-cia seria p. „Płonące serca“ wytwórni-sensacyjny dramat w 6-ciu akt. Mistrzowie ekranu: Mia May, Eryk Glesner, Emil Jannings i Wł. Gajdarów w rol. gl. Mickiewicza 22. Dyr. G. Slepjan. KROJA REŻYSERÓW HRABINY PARYŻA

Kino-Teatr „Piccadilly“ || Gwiazda Cyrku Farrini ul. Wielka 72.

Film przy współudziale Chóru i orkiestry Bałafajek. ul. Wileńska 38.

Występująca do łez życiowa tragedia w 7-ju akt. młodego niewinnego serca, cierpiącego, wszystkie niedostaki życia i padającej ofiarą ludzkich namietności. W głównych rolach słynna polska artystka, Helena Makowska i Arnold Korff.

ZĘBY sztuczne, korony mostki. Przeróbka złe wstawionych zębów, techn. dentyst. L. MINKIER ul. Wileńska 21-1. Lekarski dent. przyjm. od g. 10-2 i 4-7 wiecz.

Dr. L. Ginsberg Choroby weneryczne, syfilis i skórne. Ul. Trocka 3 róg Wileńskiej. Tel. 352. od 9-1 i 4-7.

Zaginął dowód osobisty wydany na imię Abe Landsznejdera. Oddać za nagrodą, ul. Tartaki № 1 m. 2.

Poszukuje pracy. Idzie do domów. Adr. Wielka 27 m. 13 Kotowiczówna.

NOWO-OTWORZONA PRACOWNIA
UBIORÓW DAMSKICH I MĘSKICH
S. STASZEWSKIEGO
ul. Kalwaryjska 7.
Jako wieloletni pracownik najpoważniejszych krawieckich firm w Warszawie, ostatnio firmy p. Hersego m. m. możliwość wykonania wszelkich zamówień podług najnowszych żurnali po cenach konkurencyjnych.
Z poważaniem **S. Staszewski.**

Wydział Hipoteczny Sądu Okręgowego w Wilnie na zasadzie art. 127 Ust. Hipotecznej wzywa powtórnie sukcesorów po zmarłych: 1) Józefie Hatowskim zmarłym w roku 1897, byłym właścicielem zaścianku Przydatki w powiecie Wileńskim, obszaru 24 dziesięcin, 720 sążni kwadratowych (Nr 4873). 2) Aleksandrze Kapuście, b. właśc. placu w Wilnie, ul. Witkomińskiej Nr. 29, obsz. 370 sążni kwadr. (Nr. 4849). 3) Antonim Uściłto — w 1916 r., b. wł. działki w pow. i gm. Trockim, obsz. 15,11 dzies. (Nr. 4833). 4) Prosperze Świętożeckim, zm. w 1920 r., b. właśc. folwarku Juchołowice pow. Wilejskim, gm. Radoszkowskiej, obsz. 78 dz. (Nr. 4852). 5) Stefanii Dmochowskiej — w 1906 r. i Piotrze Wiesztortie — w 1920 r., był. współwł. folw. Pikuny pow. Oszmiański, obsz. 100 dz. (Nr. 4649). 6) Plotrze Andrusonie — w 1922 r., b. współwł. folw. Horowee pow. Dziśnieński, gm. Mikołajewska obsz. 136 dz. dług z akt. zast. w s. 3000 rb. (Nr. 4831). 7) Boruchu Mowszycy Majzeju b. współwł. placu w Wilnie ul. Witkomińskiej Nr. 67 obsz. 808 s. kw. Dług Wil. B. Z. w s. 400 rb. (Nr. 4908). 8) Bolesławie Jasińskim b. wł. placu w Wilnie ul. Połockiej Nr. 26 obsz. 315 s. kw. zmarł w 1912 r. (Nr. 4572); 9) Janie Boholubowie — w 1897 r. b. wł. folw. „Skalkówka” i „Rudziec” w Wileńskim gm. Rzeszańskiej obsz. 143,76 dz. Dług Piotr. T. B. Ziem. w s. 1800 rb. (Nr. 4828); 10) Arkadiuszu i Zygmuncie Bujnickim zm. w 1891 roku i 1919 b. wł. maj. Słobódka p. Dunilowickim gm. Dokszyckiej obsz. 129 dz. (Nr. 4805); 11) Arkadiuszu 1891 r. i Zygmuncie w 1919 r. Bujnickich, był. współwł. dóbr Władysławowo w p. Dziśnieńskim i Dunilowickim gm. Piłskiej i Tumilowickiej obsz. 232 dz. 425 s. kw. (Nr. 4718); 12) Emilji Szulborskiej — w 1908 r. i Józefie Sankiewiczowej — w 1912 r. b. współwł. placu w dzierz. w Wilnie ul. Ponarskiej Nr. 18 obsz. 115 s. kw. (Nr. 4830); 13) Pawle Matwiejewie — w 1920 r. b. wł. folw. „Kazań i Paków” obsz. 50 dz. działki pod nazwą „Bachmut” obsz. 7 dzies. i placu w m. Rudziszkach obsz. 288 s. kw. wydz. z dóbr „Markowszczyzna” p. Wileński gm. Rudziska (Nr. 4653); 14) Ksieni Zienkiewiczowej zm. w 1921 r. był. wł. folw. Michalino pow. Dziśnieńskim obsz. 38 dz. Dług na rzecz Słach. B. Z. w s. 1739 r. 30 k. (Nr. 4723); 15) Hilarym i Leonie Wilczyńskich i Klotyldzie Bukowskiej był. współwł. majątku Januszyski pow. Święciański gm. Daugieliska obsz. 87 dz. 958 s. kw. (Nr. 4958); 16) Władysławie Marzeckim — w 1922 r. b. współwł. maj. „Kleń” pow. Oszmiański gm. Solska, obsz. 44 dzies. (Nr. 4832); 17) Oldze Surninowej — w 1920 r. był. właśc. majątku Puzyrski obsz. 72 dz. pow. Wileński gm. Turgielska (Nr. 4780), aby się stawili w dniu 28 go kwietnia 1924 roku dla zgłoszenia swych praw do dóbr nieruchomości, lub praw hipotekowanych zabezpieczonych rzeczowo, pozostałych po wyżej wymienionych spadkowców do Kancelarii Hipotecznej w Wilnie w gmachu „Sądów ul. Ad. Mickiewicza Nr. 36, pokój Nr. 5, z dowodami swych praw rzeczowych do nieruchomości, w przeciwnym zaś razie uważani będą, jakoby się zrzekli prawa rzeczowego.

DOM HANDLOWY „KARSAKOSOW“ w Wilnie przy ul. Sadowej 6.
HURTOWA SPRZEDAŻ MAKI
pszennej i żytniej wszelkich gatunków oraz ŚLEDZI
Przybył wagon RYŻU oraz NADSZEDŁ TRANSPORT
Prawdziwej mąki rosyjskiej
z Ekaterynosława firmy młyna Br. Szafryn, gatunków: Krupczatka, 4/0 i 3/0 najlepszej jakości po cenach tanich.

Poszukuję pracy dla koni
roboczych w Wilnie lub na wyjazd. Zgłosić się: Wilno, W. Pohulanka Nr. 7 „Tygodnik Rolniczy”.

Od KASZLU i przeziębienia
UŻYWAJ **NEO-VALDA**
PASTYLKI
Wyrobu Laboratorium Chemiczno-Farmaceutycznego
B. Krogulecki w Warszawie,
dawniej MODLIŃSKI i KROGULECKI
Żądać w aptekach i składach aptecznych.

D-r. medycyny **B. SZYRWINDT**
Choroby: skórne, weneryczne, syfilis.
Wielka 19. 10-1 i 4-7.

D-r. Med. **E. Suszyński**
choroby weneryczne skórne, płciowe
od 1-2 i od 4-7 wiecz.
ul. Mickiewicza 30.

Dwa fortepiany do sprzedania lub wynajęcia. Soltaniska 33.

Młoda, inteligentna pani szuka posady maszynistki, lub biurolistki. Wymagania skromne. Referencje poważne. Oferty do Redakcji Dz. W. pod „Z. S.”

Zgub. bilet okresowy wyd. przez Wil. Dyr. P. K. P. na imię Żylińskiego Bronisława — unieważnia się.

Zgubiony dowód osobisty № 190 wydany przez Starostwo Wilejskie na imię Longina Bogdanowicza unieważnia się.

Dr. Czesław Konieczny Choroby zębów. Chirurgia jamy ustnej. Sztuczne zęby. Mickiewicza 11 (gdzie kino), od 10-12 i 4-6-1/2.

Ważne dla wszystkich!!
„POLBUT“ Wytwórnia obuwia przy więzieniu na Łukiszczkach przyjmuje hurtowe obstatunki na obuwie (pierwszorządna robota) z ustępstwem o 35% taniej od cen rynkowych.
Prosimy przekonać się.
Zamówienia w większych ilościach przyjmują się od godz. 7-9 w przy ul. Bonifratskiej 10, m. 1. Tamże sprzedaje się obuwie (detal i hurt) po cenie fabrycznej od godz. 9 rano do 6 wiecz.

Do sprzedania **FOLWARK** z zabudowaniami (duży dom mieszkalny wraz z całym inwentarzem. Gleba pierwszej jakości (18 1/4 dz.) Od stacji Landwarowo o 1 1/2 kilometra, pow. Trocki gm. Landwar. folw. Ustronie.

Inteligentna staruszka, wdowa, komplementnie bez rodziny, okradzona doszczętnie, pozostająca w krytycznych warunkach materialnych, błaga społeczeństwo współczujące w niedoli o wspomnienie materialne, upraszając o składanie datków do Administracji „Dziennika Wileńskiego” pod „Bardzo biedna”.

D-R. MED. **KAZ. ŁUKIEWICZ**
Choroby skórne i weneryczne.
Przyjmuje od 4-7 pop. ul. Mickiewicza 9, wejście z ul. Śniadeckich.

Kobieta lekarz **Dr. Szwarz-Zeldowicz**
Choroby kobiece, weneryczne i moczop. Pr. od 12-5.
ul. Ad. Mickiewicza 24
Dr. med. ZELDOWICZ
Chor. weneryczne, moczop., syfilis i skórne. Pr. 9-1 i 5-8.
ul. Ad. Mickiewicza 24.

WYROK.

W imieniu Rzeczypospolitej Polskiej
Sąd Pokoju w Szarkowszczyźnie w dniu 12 grudnia 1923 r. na posiedzeniu sądownym rozpoznawał sprawę z oskarżenia Jankla Baszewkina o pobieranie cen nadmiernych za mięso i na zasadzie art. 119 U. P. K., art. 19 i 32 ust. z dn. 2 lipca 1920 r. o zwalczaniu lichwy wojennej, postanowił: Jankla Baszewkina, lat 39, syna Hirszy, za pobieranie nadmiernych cen za mięso — skazać na milion mk. grzywny z zamianą na dwa tygodnie aresztu w razie niemożności zapłacenia i ściągnać z niego sto tysięcy mk. kosztów sądowych. Wyrok nieostateczny. Termin i tryb zaskarżenia wyroku ogłoszony.

Sędzia Pokoju (—) **Z. Maleszewski.**
Za zgodność z oryginałem świadczą: Sekretarz Sądu (—) **W. Koozaj.**

Akuszerka **Dr. D. KENIGSBURG**
z Warszawy udziela porad ciężarnym. Przyjmuje od 9 rano do 7 wiecz. Mickiewicza 46-6.

Osoba starsza poszukuje posady gospodyni. Praktyka długoletnia. Adres: ul. Połocka № 58 b. Korzec.

Krawcowa z Warszawy przyjmuje do roboty palta, suknie po cenach przystępnych. Bonifratska 10 parter.

Kobieta, starsza, złożona ciężką chorobą w krytycznych warunkach materialnych prosi o pomoc pod rubrykę „Chora i biedna”.

Służąca z rocznym dzieciakiem poszukuje posady. Posiada świadectwa. Subocz 1, u dozorczy.

Praktyczna Krawcowa przerabia i niemieckie suknie. Kotowiczowa, ul. Wielka 27 m. 13.

Poszukuje posady woźnicy w mieście lub na wsi. Mam rekomendacje. Oferty do Dz. Wil. pod „Młody furman”.